

Pod niebem Lacji



Kilka dni minęło od powrotu z wyprawy zorganizowanej przez grupę polskich paralotniarzy, w której udział wzięła reprezentacja amatorów tego sportu z Nadwiślańskiego Stowarzyszenia „Aktywni”. Po kilkukrotnych wyjazdach w Alpy Julijskie (Słowenia), na celownik wzięliśmy masyw centralnych Włoch – Monte Lipini w najstarszej antycznej prowincji – Lacji

Zsiedmiu dni spędzonych w tych gościnnych i ciekawych, zarówno krajobrazowo, jak i architektonicznie, stronach, z uwagi na kaprysy pogody, udało się wykorzystać w powietrzu tylko dwa.

Jednak nawet tak krótki czas pozwolił uczestnikom wyprawy na podziwianie miejscowych krajobrazów z perspektywy lotu ptaka, co dla zwykłych turystów jest poza zasięgiem. Oto jedna z jasnych

stron paralotniarstwa. Niestety, potężnie rozbudowany niż pokrzyżował nasze dalsze podniebne wojaże. Ale, jak mówią: co nas nie zabije, to nas wzmocni – zła pogoda popchnęła nas do bardziej kon-

wencjonalnego zwiedzania tej części Włoch, oczywiście z Wiecznym Miastem. Dla członków naszego stowarzyszenia możliwość współpracy z doświadczonymi czołowymi polskimi pilotami jest

kolejnym etapem zdobywania szlifów, w tym specyficznym i trudnym sporcie, a wyjazd do Włoch był kolejnym (nie ostatnim) poligonem. ■

MARCIN TYLMAN, UCZESTNIK WYPRAWY



Piękna pogoda sprawiła, że oczekiwanie na dogodne warunki do startu, należało do przyjemności



Tomek Pilecki ze Słupska walczy ze swoim skrzydłem



Dyskretny urok uliczek Sermonety



Charakterystyczna „ciasna zabudowa” dodaje szczególnego uroku malowniczo położonym miasteczkom